

REDAKCJA
Plac Katedralny № 4.
Adres Telegraficzny: WILNO.—KURJER.
Skrzynka pocztowa № 96. — Telefon № 129
Redaktor przyjmuje od 1 do 2 po południu.

KURJER LITEWSKI

ADMINISTRACJA

Plac Katedralny № 4
Otwarta od 10 — 4 po połud.
W niedzielę od 9 — 10½ rano.

Skrzynka pocztowa № 96 — Telefon № 129

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI

Wychodzi codziennie rano, oprócz dni poświęconych.

Wydawnictwa rok piąty.

CENY OGŁOSZEŃ:

Nadesłane za jeden wiersz garmentowy w tekście, lub jego miejsce 1 rub.
Ogłoszenia na 1-iej stronie za jeden wiersz garmentowy lub jego miejsce 50 kop.
Nakłady za jeden wiersz garmentu lub jego miejsce 30 kop.
Nakłady za jeden wiersz tytułu lub jego miejsce przed tekstem 50 kop, po tekście 30 kop.
Ogłoszenia zwoływane za jeden wiersz polowy lub jego miejsce 15 kop.
Ogłoszenia za jeden wiersz polowy 3 kop., najmniejsza 30 kop.

Za dołączenie prospektów do „Kurjera” 7 rub. od tysiąca, oprócz opłaty pocztowej

Ogłoszenia „Kurjera” drukuje tylko w języku polskim.

Ogłoszenia przyjmuje się tylko do godz. 12 w południe

REDAKTOR WOJCIECH BARANOWSKI.

KIEROWNICZKA LITERACKA ELIZA ORZESZKOWA.

SEKRETARZ LUDWIK ABRAMOWICZ.

Numer pojedynczy
5 kop.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych prosimy adresować: Do Redakcji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie. — Ogłoszenia, oferty i listy w sprawach prenumeraty prosimy adresować: Do Administracji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie.

Numer pojedynczy
5 kop.

Opiasali przypiszą sobie winę,
leżeli otrzymają gorsze miejsca
na rozpoczynających się w stycz-
niu 1910 r. bardzo reklamowanych

SEZONOWYCH JARMARKACH POD NAZWĄ
KONTRAKTY PODŁUG PRÓB I WZORÓW
447a
Warszawa. Galeria Luxemburga, Senatorska 29. Telef. (prow. 141-28) 73-78, 88-60, 88-51.

na wyroby: włókniste, konfekcyjne,
galanterijne, szmuklerskie, norymberskie,
kosmetyczne, rymarskie, meblowe, materja-
ły piśmienne, zabawki, przybory fotografic-
zne, instrumenty muzyczne, automaty, apa-
ratury, przybory graficzne, wyroby gospodar-
stwa domowego, żelazne, porcelanowe i fa-
janowe, przybory oświetleniowe i opalowe,
przybory rzemieślnicze, — oraz artykuły
spożywcze itp.

prędce szereg argumentów, nie wy-
trzymujących, zdaniem p. J. Korwi-
na, najlżejszej krytyki. Wykrycie
żas powyższych przyczyn dało znów
autorowi możliwość efektywnego za-
kończenia swego artykułu nieodłą-
cznym łamaniem rąk, rozdieraniem
szat etc.

atrów jest dziś znacznie słabsza, niż
przed kilku laty, towarzystwo Fil-
harmorii, jak wiemy, zlikwidowało
swoje interesy i tylko dzięki popar-
ciu paru bogatych mecenasów sztuki
— orkiestra istnieje. Tak samo
stało się z operą, której ani rząd
nie chce prowadzić, ani dawny dzie-
ławca i tylko artyści sami zaryzy-
kowali jeszcze parę miesięcy pra-
cy, by utrzymać tę instytucję mu-
zyczną w Warszawie. Zdobywszy
się na ogromną ilość stowarzyszeń,
związków i społecznych i zawodo-
wych — społeczeństwo nie może się
jakoś zdobyć na towarzystwa śpie-
wackie, muzyczne i dramatyczne.
Istnieją, co prawda dwie, trzy ama-
torskie trupy dramatyczne, ale to
wszystko zbyt mało jak na stolicę,
a jednak towarzystwa takie w hi-
storii kultury każdego narodu od-
grywają ogromną rolę. Jeżeli prze-
jdziemy do plastyki, to i tu trudno
zauważyć jakiś krok naprzód. Pre-
ciwnie, — przestał istnieć w okresie
rewolucyjnym zasłużony salon ar-
tystyczny Krywulca. Rozpanoszyła
się natomiast parodia sztuki, jak
np. „muzyka” kawiarniana, prze-
ważnie bezdarna i kafeolizująca, która
dając ludziom surogat muzyki, tępi
w nich potrzebę prawdziwej
sztuki.

DZIŚ ODBĘDZIE SIĘ KONCERT
A. D. WIALCEWOJ
Pozostałe bilety są do nabycia w księgarni W. Makowskiego. 448a

Sala koncertowa. Ogród Botaniczny.
Dyrekcja I. A. Szumana. Telefon 364.
DZIŚ WIELKA MASKARADA.
Wielkie galowe przedstawienie, z nowym wspaniałym programem.
Początek o godz. 10 wiecz. — Reżyser L. Gurawicz. 2a

WILEŃSKI
Bank Ziemski
podaje do wiadomości, że za nieopłacone raty ban-
kowe sprzedawane będą przez licytację
w 1-ym terminie:
Nieruchomości miejskie
w gub. Kowieńskiej i Grodzieńskiej
w poniedziałek 16 listopada. 445a

Bardzo pożyteczny produkt z CASCARASAGRADA
„CASCARINE C¹²H¹⁰O⁶ LEPRINCE”
WSKAZANIA: stałe zatwardzenia, choroby
włókniste; jako środek antyseptyczny dla
organów trawienia; przy zatrzymaniu w o-
kresie ciąży i karmienia; przeciw kamieniom
żółciowym. Zależy się zwykle w pigułkach:
2 pigułki po jedzeniu lub przed użyciem się
na spoczynku. — Skład główny: 62, rue de la
Tour Paris. — Składy we wszystkich aptekach
i składach materiałów aptecznych. 419a

WILEŃSKIE BIURO TECHNICZNE
K. HUSZCZA i W. MALINOWSKI, Inżynierowie.
Generalna repre-
zentacja fabryk
SIEMENSA I HALSKE.
Wilno — Św. Jerski prospekt № 5. 10-3-440a
LAMPY EKONOMICZNO TANTALOWE 220 volt napięcia, na
25, 32 i 50 świec.

Młody człowiek
małżeństwo za sobą ukończoną szkołę realną
w Kijowie i studia na politechnice lwowskiej;
posiada odpowiednie wykształcenie w przemy-
śle lub zarządach dóbr ziemskich. Przyjaźni
się z młodą nauką i w dziedzinie szkol-
nej (specjalność matematyka) na prowin-
cji. Oferty: w Administracji „Kurjera Litew-
skiego”, red. lit. P. 00g

OD WYDAWNICTWA.
Niniejszem zawiadamiamy Sz. naszych czytelników, że wprowa-
dziliśmy w „Kurjerze Litewskim” nową rubrykę reklamową, któ-
ra drukowana będzie przed treściami p. t.
„Z życia towarzyskiego”.
Do rubryki tej przyjmowane są zawiadomienia o: ślubach,
zareczynach oraz różnych uroczystościach i wydarzeniach fami-
lijnych.
Cena takiego zawiadomienia (do 10 wierszy druku) wynosi rb. 5.

Ś. + P.
Z SIENKIEWICZÓW
KAZIMIERA HURCZYNOWA
po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Św. Sakramentami,
zmarła dnia 13 listopada, przeżywszy lat 50.
Eksportacja zw. ok. z domu Parczewskiego przy ul. Nadbrzeżnej do kościoła Św.
Rafała odbędzie się w niedzielę 15 listopada o godz. 7-iej wieczorem.
Nabożeństwo żałobne w niedzielę 16 b. m. o godz. 10 rano, po którym ciało
przewiezione zostanie do kościoła parafialnego w Korwinach. 1110
Złożenie zwłok do grobów rodzinnych nastąpi we wtorek dnia 17 b. m.
o godz. 10-iej rano, o czym zawiadamia stróżka
RODZINA.

Czuła struna.

Zaledwie ożwał się na łamach
„Kurjera Litewskiego” głos bez-
stronny w sprawie sztucznej kolo-
nizacji kraju naszego przez przy-
bywów ze Wschodu, czy z Zachodu,
wreszcie — gdy oto oburzył się
na nas „Wil. Wiestnik”, twierdząc,
iż proponowane przez rosjan pod-
postacie „wzajemności słowiańskiej”
ugodzie, my, polacy, przeciwstawi-
my wieczną wojnę... Dowodem tego
ma być niby, iż niepożądanym jest
dla nas napływ „buraków”, flanco-
wanych tu przez Bank Włociański,
ze stórkroć słuszniej, a dla do-
bra i rozwoju kraju zdrowszem, wy-
daje nam się stopniowe rozdzielanie
niezmiennie pośród ludności miejsc-
owej. Podkreślając jasno wypowie-
dziany pogląd ziemianstwa naszego
w tej sprawie „Wil. Wiestn.” uda-
je, iż odkrył niby Amerykę, na któ-
rą zwraca też uwagę „dobrodusz-
nych, wolnych od szowinizmu naro-
dowego i hołdujących szerokiemu
idealizmowi” rosjan.

Nie będziemy negować cech du-
szy rosyjskiej, które podnosi pismo
urzędowe, wątpimy tylko by na
zbytek „idealizmu” cierpieli ci wła-
śnie, dla których przeznaczony jest
„Wil. Wiestnik”. Życie dało nam o
nich inne informacje. O rosjanach
idealistach czytamy w książkach,
muszą być heł daleko, ci z który-
mi stykamy się na naszym gruncie
inne zgola o istocie swej pozostaw-
iamy nam wrażenia... Tych to wra-
żeń (zbyt trwałych) wynikiem jest,
iż jawnie i wyraźnie opowiadamy
się przeciwko nasytaniu do kraju
pod jakimkolwiek pozorem i w ja-
kimkolwiek charakterze elementów,
mających tu odegrać rolę polityczną
przedwzrostkiem. Ta rola sama
przez się, odpowiednio pojęta, wy-
kłada prawie możliwość przejęcia się
miejscowym duchem obywatelskim,
możliwość też jakiegokolwiek z intere-
sami krajowymi solidarności.

Śród społeczeństwa zniekanego,
borykającego się z tysiącem utrud-
nień, tkwiąc w jego pierwiastki obce,
nie z nim nie mające wspólnego,
duża, myślą, pragnieniami grawitu-
jące gdzieś indziej.
Do pomysłowości ziem naszej i
jej mieszkalców przyczyniają się
pierwiastki te w nadzwyczajnym stopniu.
Zadaniem ich zwyciężeni: pilnować
nas lub ważyć — niewie-
li z przybyłych na Litwę lub Białoruś
rosjan działalność śród nas po-
jmujemy inaczej... tym nielicznym wy-
jątkom sprawiedliwość oddajemy.
Ale naogół w pożyteczność i słusz-
ność przerzucania ludzi z jednego
końca olbrzymiego imperium na
drugi uwierzyć nam trudno. Każdy
najlepiej i najumiętniej pracuje
śród swoich. Ta ostatnia zasada
tembardziej niewzruszona jest dla
nas, kiedy mowa o stosunkach na
wsi, o normowaniu tych stosunków i
wprowadzaniu w nich zmian jakich-
kolwiek. Tu już my najzupełniej
stanowczo zwolennikami jesteśmy
nieinterwencji rządowej, lecz pozo-
stawienia społeczeństwu możliwości
radzenia sobie samemu, radzenia
wedle swych naturalnych potrzeb.
Tęczy to przedwzrostkiem parace-
cji gruntów pomiędzy włocianami
małorolnymi. — Bez przeszkód dokony-
wana siłą rzeczy, obca względem
ubocznym, paracelacja staje się
środkiem stałym uzdrowienia dolegli-
wości ekonomiczno-rolnych, kraj tra-
piących, staje się lekiem na różne
wzbierające fermenty. Ale obraz się
zmienia, jeśli i ta dziedzina prze-
mian społecznych zarażona zostaje
przez politykę... w jakimkolwiek
względzie. Wówczas dzieje się to,
co dzieje się u nas: włocianin-litwin
naprzykład, dokupić się nie może
kwa ziemi w sąsiedztwie, do które-
go z natury rzeczy najbliższe ma
prawo, bowiem z przed nosa zabie-
ra mu go ścigający Bóg wie skąd
i Bóg wie poci „burak”, jak go
gwara ludowa bez żadnej zresztą o-
brazy nazywa.

Paracelacja, oddana wręcz instytucji,
używanej obecnie do celów jawnie
politycznych, nową staje się choro-

ba. Nie mogący się dokupić ziemi
włocianin miejscowi, poczynają co
raz bardziej nienawidzić „pana ze
dworu”, bo ten ma ziemi wiele.
Przyczyną tego stanu rzeczy jest
oczywiście narzucona krajowi kolo-
nizacja ze Wschodu.
Cóż dziwnego, że ziemianin i
chłop nie pragną jej jednak! Cóż
dziwnego, że autor nadesłanego nam
artykułu „Nasz dług krajowi”, wy-
powiada się w tym względzie również
wyraźnie. Dajmy do zdrowia spo-
łeczne, więc wskazujemy trapiące
nas choroby i od nowych ustrzedz
się chcemy. Ta grożąca nam nowa
choroba, byłaby zdaniem naszym
i polska kolonizacja tego kraju, nie
poprawiłaby ona istniejących tu na-
rodowościowych stosunków, żywił
polski niechęć nienawistnym, miej-
scową ludność skrzywdziła. Niema
zresztą obawy, by w tym kierunku
działał zechciał choć jeden dojrzały
polak... próżno głos jakiegokolwiek
polskiej, tej samej opinii, o potęgą
bezwzględnie dokonywanie na na-
szej niezaszcześliwej ziemi bezustan-
nych eksperymentów politycznych,
kosztem jej dobrobytu, jej sił twórc-
zych, jej duchowego zdrowia.

Kolonizacja Banku Włociańskiego
jak i nasytanie nam „działalność”
społecznych i urzędników krajowi
zupełnie obcych, to zjawiska równo-
rzędne. Oba powstały na tle chęci
upaństwowienia niby, uolejania kraju
tego — wywołują zaś skutki
przeciwny, mnożą tylko ilość nie-
zadowolonych, rozwój społeczeństwa
opóźniają znakomicie, ludność miej-
scową utrwalając w ciągłym do rządu
i do państwa żalu.

To nie są środki, wiedzące do
związania kresów z centrum, to są
środki, mogące tylko zabić na kre-
sach owych wiarę w „opiekuńcza”
rolę państwa. Zmienianie policyj zwa-
rcałi wszak niedawno uwagę rządu
na to podeszał narad o ziemstwach.
Ale rząd brnie swoją drogą, do sta-
rych błędów dodając coraz nowe.
Osadzanie na litewskiej czy białoru-
skiej ziemi sprowadzonego o ty-
siąc wiorst starowiera trwać będzie
w dalszym ciągu... pytamy tylko
raz jeszcze, czy obojętne? Bo że nie dla
dobra i spójności państwa — to pe-
wno. Potępiamy też owe szachierki
polityczne przy każdej sposobności,
potępiamy bez zamiaru wypowiadania
komuników wojny, dbali tylko
o pokój społeczny u siebie w do-
mu. To nam wolno... Fatalnej i ten-
dencyjnej działalności Banku Wło-
ciańskiego przeciwstawili byśmy
powinni istotnie jaknajchylęj zie-
miański Bank Parcelacyjny — nie dla
„buraków” z nad Wołgi, nie dla
mazurów z nad Wisły, ale dla tego
ludu, śród którego i z którym pra-
cujemy i żyjemy tu na Litwie i Białe-
rusi od wieków. Ludowi temu
my nie chcemy narzucać nic obcego
i żadnych stwarzać konkurentów.
Niestety pobożnymi życzeniami i
projekt Banku Parcelacyjnego u nas —
pozostawiamy zapewne jeszcze długo.
Trudności finansowe, a jeszcze bar-
dziej „polityczne” tę myśl słuszną
paraliżować będą pewnie lata całe.
Przez ten czas Bank Włociański
będzie prowadził dalej swe dzieło,
bez sensu i celu krzywdzące miej-
scową ludność bezwzględnie. I be-
dzie to czynił w imię dobrze zeko-
mo pojętych interesów państwa!..

O ironjo!..
W. B.

Efekty nie na czasie.

Odroczenie wystawy rolniczej,
projektowanej na jesień 1910 r. w
Wilnie do lepszych czasów, dało as-
sumpt p. J. Korwinowi w „Gońcu
Wileńskim” do napisania długiego
artykułu, którego sens moralny da-
je się streścić w paru słowach: in-
icjatorzy i organizatorzy wystawy
przez wrodzoną im apatię nie
czuli się na siłach, czy wprost nie
chcieli zająć się tą sprawą, a dla
swego usprawiedliwienia ukuli na

prędce szereg argumentów, nie wy-
trzymujących, zdaniem p. J. Korwi-
na, najlżejszej krytyki. Wykrycie
żas powyższych przyczyn dało znów
autorowi możliwość efektywnego za-
kończenia swego artykułu nieodłą-
cznym łamaniem rąk, rozdieraniem
szat etc.

Wszystkich dziedzin życia
naszego p. Korwin widzi niechęć, leni-
stwo, brak poczucia obowiązku spo-
łecznego i narodowego, beznamiętność,
krótkowidztwo, tchórzostwo i upa-
dek obywatelskiej etyki... Bagatel! Po-
łowy przytoczonych przez p. Kor-
wina cech powyższych wystarczyło-
by, aby położyć krzyżyk nad zgan-
gremowanym do tego stopnia spo-
łeczeństwem i przestać o nie się tro-
szyć. Gdzież w tych warunkach
urządzać wystawy, których przezna-
czeniem jest wszelkie obsługiwanie
społeczeństw rządowych, kultural-
nych, zorganizowanych...

My takimi pesymistami nie je-
stemy. Sądymy, że społeczeństwo
nasze, pomimo wszystkie swy licze-
ne wady, nie jest pozbawione rów-
nież cech dodatnich, wśród któ-
rych ostrożność i roztropność zaj-
mują niepoślednie miejsce.
Owóż względy roztropności nie-
wątpliwie podyktowały komitetowi
wystawowemu decyzję zaniechania
wystawy w roku przyszłym. Istot-
nie bowiem, pomijając ciężkie wa-
runki ekonomiczne dla rolników, sy-
tuacja polityczna nie usposabia dziś
nas do popisów swą kulturą, której
na każdym kroku grozi jakiś za-
mach.

P. Korwin zarzuca prezesowi
T-wa Rolniczego, że nie przewidział
tego pro w chwili, gdy powstał pro-
jekt wystawy, bo „wszakże nie się
nie zmieniło, co stwierdził sam p.
Korwin-Milewski”. Nie spotkałmy
się nigdy z podobnym zdaniem na-
szego pośla do Rady Państwa, p.
Korwin-Milewski zaznaczał wpraw-
dzie parokrotnie, że nie zmienił się
jego program, ale żeby miały pozos-
tać bez zmiany warunki politycz-
ne, tego oczywiście nie mógł twier-
dzić tak wytrwale polityk.

Trzeba być ślepym chyba, aby
nie widzieć szeregu ciętów, które
spadły na nas w ostatnich czasach.
Projekt p. Pichno, zamierzony ziem-
stwa, usuwanie polaków z kolei —
wszystko to wszakże sadio na nas w
roku bieżącym; nie mogli tego przewi-
dzić inicjatorzy wystawy przed ro-
kiem. Ale mniejsza zresztą o tak-
ty pojedyncze.

Nie ulega wątpliwości, że ogólny
nastroj w społeczeństwie rosyjskim
uległ zmianie poważnej na gorzej.
Nacjonalizm rosyjski w ciągu osta-
tniego roku doszedł do takiego stop-
nia rozbawienia, że byłoby naj-
wyższym nierozsądkiem drażnić go
bez potrzeby. Do roli picadorów,
krejących się z czerwona chorąg-
wską dokoła rozszewconego by-
ka — żaden rozważny obywatel chy-
ba nie rościł pretensji. Tem bar-
dziej, gdy nie widać torreadora...

Czyżby p. Korwin był tak zapa-
lonym amatorem walki byków, że
gotów jest urządzać bez względu na
wynik jej już nie dla uczestników
tylko, lecz i dla widzów?

A.

O FINLANDJĘ.

Pogłoski o możliwym strajku kolejo-
wym w Finlandji wywołały w Peters-
burgu silne wrażenie. Mówią, że „Nov.
Wrem.” chce w ten sposób spowodować
Finlandję. Północno jest nader powa-
żne. „Październikowie” oświadczyli, że
są przeciwnikami reakcyjnych projektów
o nowym porządku w Finlandji i będą
brońili bezwarunkowo konstytucji Fin-
landji.

Listy z Warszawy.

(Od stałego korespondenta „Kurjera Lit.”).

XII.

Warszawa, d. 20 listopada.

Jeżeli Królestwo w czemś nie
zrobiło żadnego postępu od lat kil-
ku, to w rozwoju estetycznym. Kto
nie idzie naprzód, — ten się cofa, to
też ściśle byłoby powiedzieć, że kul-
tura artystyczna nasza, a specjal-
nie stolicy naszej — cofnęła się o do-
bry krok w tył. Mówię naturalnie
nie o sztuce, a o zamiłowaniu sztuki
przez tłum, o popularności wrzu-
szeń estetycznych. Frekwencja te-

atrów jest dziś znacznie słabsza, niż
przed kilku laty, towarzystwo Fil-
harmorii, jak wiemy, zlikwidowało
swoje interesy i tylko dzięki popar-
ciu paru bogatych mecenasów sztuki
— orkiestra istnieje. Tak samo
stało się z operą, której ani rząd
nie chce prowadzić, ani dawny dzie-
ławca i tylko artyści sami zaryzy-
kowali jeszcze parę miesięcy pra-
cy, by utrzymać tę instytucję mu-
zyczną w Warszawie. Zdobywszy
się na ogromną ilość stowarzyszeń,
związków i społecznych i zawodo-
wych — społeczeństwo nie może się
jakoś zdobyć na towarzystwa śpie-
wackie, muzyczne i dramatyczne.
Istnieją, co prawda dwie, trzy ama-
torskie trupy dramatyczne, ale to
wszystko zbyt mało jak na stolicę,
a jednak towarzystwa takie w hi-
storii kultury każdego narodu od-
grywają ogromną rolę. Jeżeli prze-
jdziemy do plastyki, to i tu trudno
zauważyć jakiś krok naprzód. Pre-
ciwnie, — przestał istnieć w okresie
rewolucyjnym zasłużony salon ar-
tystyczny Krywulca. Rozpanoszyła
się natomiast parodia sztuki, jak
np. „muzyka” kawiarniana, prze-
ważnie bezdarna i kafeolizująca, która
dając ludziom surogat muzyki, tępi
w nich potrzebę prawdziwej
sztuki.

Rzecz organizacja społeczeństwa
w towarzystwa nie mogł, stwarza-
jąc aryopolityczne ogniska życia i
pracy, nie dać jakiegokolwiek zio-
ława, bo zawsze tam, gdzie istnieje jakiś
przerost energii w pewnym kierun-
ku, gdzie zjawia się pewien neofi-
tyzm, tam zawsze zdarzy się, że
ktoś zapragnie być *plus caudique que
le pape* i przeszarżuje, ulegając siłę
rozmaczu.

Takim dziwactwem w naszych
stosunkach w pośród tylu donio-
słych związków — jest „Towarzystwo
przyciągłoł pokoju.”

Towarzystwo bardzo nieliczne, co
prawda, i z ludzi takich złożone,
którzy już piosenkę swoją przepie-
wali, ale należą do owego towarzy-
stwa i jednostki wybitne, mające
pewien wpływ w społeczeństwie.
Prasa i społeczeństwo wogóle nie-
wiele się tem towarzystwem zajmo-
wało z tej prostej przyczyny, że
stowarzyszeni nie dawali o sobie
znaku życia. Zbierali się podobno
co czas jakiś i wysłuchiwali refera-
tu jednego z swych członków na
temat powszechnego pokoju na zie-
mi, zbratania narodów i podobnych
utopii, mogących tylko powstać w
głowach ludzi bardzo już zmęczo-
nych pracą i walką, którzy zapo-
mnieli zgola, że na ich miejsce przy-
szli inni, którzy ze zdwojoną ener-
gią gotowi są stanąć do walki o
lepsze jutro.

Alieci przyjaciele pokoju znaleźli
chwilę do wypowiedzenia się. A pro-
pos daru grunwaldzkiego minow-
cie i projektowanych obchodów wiel-
kiego zwycięstwa naszego wyrazili
się opozycyjnie, bo to niby prosem
czuć i jakoby apoteozą rzezi.

A gdyby nie Grunwald, toby ci
panowie dawno hofratami byli, ile
że tak pokojowo są usposobieni.

Jasnym jest zbyt dla każdego lo-
gicznego człowieka, że pakta pokoi-
kowe za światem temu miłe są, kto
do najwyższej już potęgi doszedł.
Tak Napoleon I mógł być rozumnie
pokój wieczny zaproponować ludom
świata, gdy do Rosji szedł, ale wa-
rjatem i zdradzą kraju swego byłby
wówczas niemiec, hiszpan, włos,
austriak i holender, gdyby na takie
pokojowe traktowanie się zgodził.
Bo kto na obydwie łopatki rozcina-
ł pokój, pokój byłby, beznisłym się
deklaruje, albo tchórzem.

Tak i nasze „polskie towarzy-
stwo przyciągłoł pokoju.”

Alle oprócz powyższych kwalifi-
kacji, śmiesznością się takie towa-
zystwo pieczętuje, bo na megaloma-
nizm zakrawa polak, gdy pozbaw-
iony państwowości, armji, dyploma-
cji, nawet wolności prasy, głos
chce zabierać w sprawie ogólnego pokoju
w której głos z natury rzeczy mieć
mogą wyłącznie posiadacze materja-
nego oparcia dla głosu swego. Nie
więc dziwnego, że w prasie polskiej
ukazało się świeżo kilka energicz-
nych głosów, szających z towa-
zystwem, zajmującym się kiwaniem
palcem — w bucie Filipa z Ko-
nopi.

Spieszę teraz podzielić się wiado-
mością, która zainteresować musi
przedwzrostkiem sfer kupieckie
na Litwie i Rusi, które chcą w War-
szawie czynić zakupy, zarówno, jak
i całą publiczność kresową, bywa-

Z PROWINCJI.

ECHA MIŃSKIE.

Bieżnia miejska. Podkomisja gospodarczo-techniczna, mająca zbadać kwestię reżni, zakończyła swe prace i opracowała swe wnioski, które po zatwierdzeniu ich przez ogólnie zebranie komisji, zostaną przedstawione radzie miejskiej w końcu bieżącego miesiąca. Przedwzrostkiem zasadniczo postawiono reżni nowych nie budować, a jedynie tylko powiększyć oraz zrehabilitować dotychczasowe budynki, zalecając w szczególności wymagać techniki oraz potrzeb miejscowych.

Oprócz szeregu ulepszeń i zmian technicznych, zdecydowano przedwzrostkiem rozszerzenie budynków dla bicia bydła o 60 sążni kwadratowych i dla bydła o 100 sążni kwadratowych. Następnie postanowiono wprowadzić kanalizację i wentylację, co zapewni warunki higienicznejsze aniżeli dotychczas.

Godną sumę potrzebnych przeróbek określono na rb. 37,000. Przytem podkomisja sądzi, że dokonano zmiany pod względem reżni przetrwać w zadawalnym stanie jeszcze lat 12.

Tak więc podkomisja stanowczo wyraża się przeciwko budowie nowych reżni, opierając się głównie na danych statystycznych z dotychczasowej praktyki, wskazującej np. spadek ilości bitych bydła. I tak, kiedy w r. 1899 zabito 10,54 sztuk bydła rogatego, — w roku 1905 ilość ta spadła do 18,720 sztuk. Jako przyczynę główną można uważać po części pewne zubożenie mieszkańców w ciągu lat 1905 — 1906, a prztem zmniejszenie wywozu mięsa z Petersburga i Moskwy.

Jednocześnie wszakże ilość bitych bydła w tym samym okresie czasu wzrosła w dwójnasób prawie, bo z 10,742 w roku 1899 do 18,954 (w roku 1905) — rok 1906 wykazał cyfrę jeszcze większą, bo 20,592 sztuk.

Ten wzrost tłumaczy się ogromnym rozwojem eksportu wędlin na rynki rosyjskie.

W dalszych swych wywodach, podkomisja oblicza koszty eksploatacji powiększonej reżni w sposób następujący: Przepuszczalność dochód brutto ma wynosić rb. 79,348 (minimalnie), — koszt prowadzenia reżni najwyżej rb. 37,292, czyli, zysk czysty obliczony minimalnie na rb. 42,056.

O ile te sumy są ścisłe — trudno powiedzieć — bez odpowiedniej pod ręką danych. Możemy tylko zaznaczyć, że nie ma sposobności zapoznać się bliżej z rachunkiem obecnych dzierżawców reżni, i to w warunkach wykluczających jakiejkolwiek uprzednie przygotowanie dla nas materiału. Na podstawie tych danych przekonał się, że obecnie przy rocznej tuncie dzierżawy w wysokości rb. 37,000 — dozwolony, jeśli czysty zysk wyniesie rubli 42,056.

W śledztwie szereg świadków stwierdził, że do czasu objęcia przez Radicę obowiązków naczelnika więzienia, w więzieniu tem upadła wszelka dyscyplina i nastąpił bezład.

Sąd skazał Radicę na rok twierdzy, Safronowa na cztery miesiące twierdzy, dozorców zaś na miesiąc aresztu.

Wystawa „Czystości“. Pod godłem „Czystości do zdrowia“ w połowie maja objęła się w Warszawie wystawa „Czystości“. Wystawę urządza Tow. higieny praktycznej Bolesława Prusa. Wystawa składa się z następujących 5 działów: 1) Czystość w życiu dziecka; 2) Czystość ulic i ogrodów; 3) Czystość mieszkań łącznie z wentylacją i ogrzewaniem; 4) Czystość hoteli i fabryk; 5) Czystość środków spożywczych.

Program każdego działu opracowują komisje poszczególnie.

Aeroklub w Warszawie. Nieliczne dotąd w Warszawie grono amatorów sportu awiatycznego, zrzeszone w Koło awiatorów przy stowarzyszeniu techników, po bytności bar. Catersa w Warszawie znacznie się rozszerzyło, dzięki zainteresowaniu, jakie popisy bar. Catersa wywołały w szerszych kołach, wobec czego powstał projekt założenia w Warszawie specjalnego „Aeroklubu“.

W tym celu zaczyna się już — jak pisze „Kur. Warsz.“ — starania, i skromne warszawskie Koło amatorów awiatyki zamieni się na aeroklub, do którego przystępuje znaczny zastęp przedstawicieli świata artystycznego i sportowego.

„Grom maciejowski“ i „Reduta Woli“. Za wydanie dwóch książek pod tytułami powyższymi, z których pierwsza jest „powieścią historyczną z 1794 roku“, druga zaś „powieścią historyczną z r. 1831 dla młodzieży“, pociągnięto do odpowiedzialności karnej autora, znanego pisarza p. Walerego Przyborskiego, i wydawców, pp. Konstantego Treptego i Michała Arcta.

Imputowano oskarżeniom przestępstwo z art. 129 nowego kod. karn., a więc szerzenie utworów, wzniecających nienawiść ku pewnej części ludności.

Po przywołaniu sprawy, prezydencyjny w IV departamencie karnym, p. Fabrycius, ogłosił decyzję luby sądowej, którego mocą sprawa odbyć się ma przy drzwiach zamkniętych, poczynając od aktu oskarżenia do zamknięcia rozprawy.

Poczem usunięto publiczność i przystąpiono do przewodu sądowego w zamkniętej sali.

Oskarżal podprokurator Żyżyn, broń wszystkich oskarżonych adw. przys. Kijowski.

O g. 6 wieczorem Izba sądowa ogłosiła wyrok, uniewinniający wszystkich trzech pod sądnych i zdejmujący jednocześnie konfiskatę z utworów Przyborskiego „Grom Maciejowski“ i „Reduta Woli“.

„Jak się płaci lekarzy zagranicznych.“ W Łodzi zachorowała ciężko żona potentata tamtejszego, p. Leontyna Poznańska. Po naradzie, rodzina chorej przysłała do lekarza, że u nas nie ma lekarzy, którzyby

byli zdatni podjąć się tej kuraży. Wobec tego postanowiono sprowadzić znakomitego berlińskiego profesora, dr. Frankla, wyjechał on z Berlina, a w Łodzi, w tym czasie, nie było ani jednego lekarza, któryby mógłby podjąć się tej kuraży. Wobec tego postanowiono sprowadzić znakomitego berlińskiego profesora, dr. Frankla, wyjechał on z Berlina, a w Łodzi, w tym czasie, nie było ani jednego lekarza, któryby mógłby podjąć się tej kuraży.

Towarzystwo Akceji Budowy i Eksploatacji Reżni w Rosji.

Kowno. Konsulat rosyjski w Chicago zwrócił się do gubernatora kowieńskiego z prośbą o zawiadomienie zamieszkałej w pow. rosijskim Dominiki Walutkiewiczowej, iż po śmierci córki jej, Józefy, w m. Chicago pozostał spadek, 200—300 tys. rb., oraz, że spadkobierczynią prawną po niej jest matka zmarłej, a także rodzeństwo nieboszczyki.

Wobec tego, iż we wskazaniem przez konsulat miejscu zamieszkania nikogo z krewnych s. p. Józefy W. nie znaleziono, gubernator obecnie zarządził poszukiwania w gubernii członków rodziny Walutkiewiczów.

Rakiszki. Odbił się tu w niedzielę wieczór znanego monologisty P. Choraży z wielkim powodzeniem. P. Choraży, za naszym pośrednictwem, składa serdeczne podziękowania hr. Janowi Przedsiedzieliemu, właścicielowi Rakiszek, za liczne względy, których od niego doznał.

ZIEMIE POLSKIE.

KRÓLESTWO POLSKIE.

Wiązki prawdziwych rosjan w Warszawie. Jak wiadomo z pism, w komisji, powołanej do rozpoznania projektu samorządu miejskiego w Królestwie Polskim, nad obciążeniem praw zaprojektowanego samorządu najenergiczniej pracował przedstawiciel ludności rosyjskiej z Warszawy, b. naczelnik rady dobroczynności, p. Ziłwa. Obecnie wychodzi na jaw, iż tenże „działacz“, przed wyjazdem do Petersburga, w tutejszym Wiązku prawdziwych rosjan, na naradzie, omawiając projekt samorządu, na tem zebraniu zaproponował postawienie warunku, żeby prezydent i prezes zarządu byli mianowani przez rząd, aby na to stanowiska nie dostał się czasem polak. Wiązek jednak większością głosów wniosł p. Ziłwa odrazu.

Echa ucieczki 40 więźniów. Przez dwa dni w Lublinie toczyły się rozprawy sądowe przeciw: byłemu naczelnikowi więzienia lubelskiego, asesorowi kolegialnemu Radiczowi, byłemu pomocnikowi jego, asesorowi kolegialnemu Safronowowi, dozorców tegoż więzienia: Kasimierzowi Szysze, Stanisławowi Świętemu, Makaremu Chmielewskiemu i Ignacemu Nowakowskiemu, oskarżonym o przestępstwa służbowe.

Proces ten był echem ucieczki 40 więźniów z więzienia lubelskiego.

Część tych więźniów ujęto, część uciekła.

Radicę i Safronowa pociągnięto do odpowiedzialności za bezczynność władzy, której następstwem była ucieczka więźniów, zaś dozorców za niedbalstwo służbowe.

Sąd skazał Radicę na rok twierdzy, Safronowa na cztery miesiące twierdzy, dozorców zaś na miesiąc aresztu.

Wystawa „Czystości“. Pod godłem „Czystości do zdrowia“ w połowie maja objęła się w Warszawie wystawa „Czystości“. Wystawę urządza Tow. higieny praktycznej Bolesława Prusa. Wystawa składa się z następujących 5 działów: 1) Czystość w życiu dziecka; 2) Czystość ulic i ogrodów; 3) Czystość mieszkań łącznie z wentylacją i ogrzewaniem; 4) Czystość hoteli i fabryk; 5) Czystość środków spożywczych.

Program każdego działu opracowują komisje poszczególnie.

Aeroklub w Warszawie. Nieliczne dotąd w Warszawie grono amatorów sportu awiatycznego, zrzeszone w Koło awiatorów przy stowarzyszeniu techników, po bytności bar. Catersa w Warszawie znacznie się rozszerzyło, dzięki zainteresowaniu, jakie popisy bar. Catersa wywołały w szerszych kołach, wobec czego powstał projekt założenia w Warszawie specjalnego „Aeroklubu“.

W tym celu zaczyna się już — jak pisze „Kur. Warsz.“ — starania, i skromne warszawskie Koło amatorów awiatyki zamieni się na aeroklub, do którego przystępuje znaczny zastęp przedstawicieli świata artystycznego i sportowego.

„Grom maciejowski“ i „Reduta Woli“. Za wydanie dwóch książek pod tytułami powyższymi, z których pierwsza jest „powieścią historyczną z 1794 roku“, druga zaś „powieścią historyczną z r. 1831 dla młodzieży“, pociągnięto do odpowiedzialności karnej autora, znanego pisarza p. Walerego Przyborskiego, i wydawców, pp. Konstantego Treptego i Michała Arcta.

Imputowano oskarżeniom przestępstwo z art. 129 nowego kod. karn., a więc szerzenie utworów, wzniecających nienawiść ku pewnej części ludności.

Po przywołaniu sprawy, prezydencyjny w IV departamencie karnym, p. Fabrycius, ogłosił decyzję luby sądowej, którego mocą sprawa odbyć się ma przy drzwiach zamkniętych, poczynając od aktu oskarżenia do zamknięcia rozprawy.

Poczem usunięto publiczność i przystąpiono do przewodu sądowego w zamkniętej sali.

Oskarżal podprokurator Żyżyn, broń wszystkich oskarżonych adw. przys. Kijowski.

O g. 6 wieczorem Izba sądowa ogłosiła wyrok, uniewinniający wszystkich trzech pod sądnych i zdejmujący jednocześnie konfiskatę z utworów Przyborskiego „Grom Maciejowski“ i „Reduta Woli“.

„Jak się płaci lekarzy zagranicznych.“ W Łodzi zachorowała ciężko żona potentata tamtejszego, p. Leontyna Poznańska. Po naradzie, rodzina chorej przysłała do lekarza, że u nas nie ma lekarzy, którzyby

byli zdatni podjąć się tej kuraży. Wobec tego postanowiono sprowadzić znakomitego berlińskiego profesora, dr. Frankla, wyjechał on z Berlina, a w Łodzi, w tym czasie, nie było ani jednego lekarza, któryby mógłby podjąć się tej kuraży.

Towarzystwo Akceji Budowy i Eksploatacji Reżni w Rosji.

byli zdatni podjąć się tej kuraży. Wobec tego postanowiono sprowadzić znakomitego berlińskiego profesora, dr. Frankla, wyjechał on z Berlina, a w Łodzi, w tym czasie, nie było ani jednego lekarza, któryby mógłby podjąć się tej kuraży.

Adwokatura pokątna. Według „Kur. Lub.“, w jednym tylko powiecie białogórskim gub. lubelskiej, operuje przeszło 120 doradców pokątnych, przeważnie żydów. Wszyscy oni mają się bardzo dobrze i korzystają z wolnego wstępu do sądów w każdej chwili. W jednym z sądów gminnych („Kurjer“ nie wymienia w jakim) pokątną adwokaturę prowadzi pomocnik sekretarza sądu.

Studencki kancelista. Na skutek zabiegów władz naukowych, warszawskiego instytutu rządowego zaczęły przyjmować na posady kancelistów studentów uniwersytetu i politechniki warszawskiej. Prawie w każdej instytucji znajduje się już po kilku studentów.

GALICJA.

Krakowska Akademia Sztuk Pięknych. Fakt zamknięcia Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie, został przyjęty przez młodzież strajkującą spokojnie. Ogólnie postanowiono zająć stanowisko wycofujące i nie przerywać nauki.

Komitet strajkowy zorganizował studia modelowe dla strajkujących, w dwóch salach prywatnych. Część uczniów rozjechała się do domów.

Deputacja komitetu strajkowego udała się do prezydenta miasta, d-ra Lea, z prośbą o zajęcie się sprawą krakowskiej akademii. Prezydent zaznaczył, że sprawa ta poruszoną będzie na najbliższym posiedzeniu rady miejskiej.

Tymczasem o deputacji studentów, która udała się do Wiednia, donoszą do dzienników krakowskich.

Deputacja studentów, która stawiła się w ministerium oświaty, zapowiedziała naderwanie podniesienia życzeń i zażaleń, przedwzrostkiem w sprawie braku miejsca w akademii, jako też jak najgłębsze zarządzenie temu, pod warunkiem, że studenci przedtem powrócą na drogę ustawową.

Zagadkowe samobójstwo w Brodach. W niedzielę do zajazdu „Rosja“ w Brodach przybył jakiś przywódcę ubrany w mundur i zażądał noclegu. Gdy gospodarz zażądał od niego wypełnienia karty meldunkowej, niezadowolony wpadł w szal i wypędził wszystkich z izby, grożąc strzelaniem. Potem zamknął się, a gdy kto tylko ruszał klamką, strzelał do drzwi. Wreszcie sam się zastrzelił. Przedtem na chwilę rozległ się dobieg silny wybuch. Zabity miał przy sobie numer „Czarnego Znamienia“, drukowany na cienkiej bibule i taką samą odcisk, podpisany po rosyjsku: „anarchizm-komunizm“, a wydawaną do chrześcijańskich robotników. Wystrzał miał notatnik kupioną wiedeńską w Galicji, oprawny w płótno „pepla“, a w nim ołówkiem i czarnym lub czerwonym alamentem przepisane rosyjskie pieśń rewolucyjną, szereg nazwisk teoretyków anarchizmu (Proudhon), wyliczenie jakichś trzynaści (obchorotów) i przepis na sporządzenie naboju eksplozującego.

ZABÓJ PRUSKI.

Cieszyn jako stacja żeglugi powietrznej. Niemieckie Towarzystwo żeglugi powietrznej w Dreźnie, wniosło podanie do gminy cieszyńskiej z doniesieniem, iż zamierza wybudować stację dla balonów. Towarzystwo to prosiło o sprzedanie 60,000 metrów kw. pola na wybudowanie wielkiej hali. Sprawa ma być omawiana na posiedzeniu rady gminnej.

O germanizacji przez szkołę. Pisząc swego czasu o przetrzymywaniu dzieci polskie na żłobkach, zabawa, znowu wspomnieliśmy „Lech“ postępowanie to, podstępny i szkodliwy germanizacji „dzieci polskich“. Dopatrzone się w tem obraz — powiatowego inspektora szkolnego, a gołęziński sąd ławiczy skazał odpowiedzialnego redaktora, p. Koniecznego, na 150 marek kary i kosztów. Zastępcą prokuratora wniosł o miesiąc więzienia.

Za granicą.

Walka o budżet.

Walka, która rozpoczęła się w angielskiej Izbie lordów, zajmuje żywo opinię publiczną nie tylko w kraju, ale i zagranicą. Prasa zagraniczna wszelkimi odcieniami przynajmniej, że wszelki wynik tego przesilenia będzie dla całego świata doniosły.

Jeśli wraz z obok unijonistycznym zwycięży idea protekcji handlu i taryf celnych, to handel wszystkich narodów z Anglią będzie zagrożony, co przyniesie miliardowe straty. Jeśli zwycięży obóz radykalny, to W. Brytania wejdzie na drogę wielkiego bezładu i zamętu w polityce zagranicznej, co znowu może zachwiać równowagę europejską.

W drugim dniu rozpraw wielkie wzmocnienie wywołała mowa lorda Cromera, którego dotąd uważano za stanowczego przeciwnika rządu, a który jest powagą w sprawach finansowych. Oświadczył on, że po nim, iż na budżet, przez rząd proponowany, przystać nie może, niemniej też nie przyjmie rezolucji lorda Lansdowne'a, gdyż odrzucenie budżetu grozi większymi niebezpieczeństwami niż jego przyjęcie, z powodu zatargu, jaki stał między Izbą lordów a Izbą gmin wyniknie.

Mowa oświadczył, że sam powstrzyma się od głosowania.

W imieniu rządu przemawiał lord Pentland, który oświadczył, że proponowane przez lorda Lansdowne'a postępowanie jest bez precedensu; jakkolwiek wskazał on, że chaos, jaki pociągnie za sobą odrzucenie billu finansowego, możnaby uniknąć drogą wspólnie pracy rządu z opozycją — niemniej lord Lansdowne musi dobrze wiedzieć, że rząd nigdy nie będzie uosobionym w akcji, mogącej obudzić najgłębszy cień podejrzliwości, że chce naruszyć przywileje Izby gmin. Odrzucenie billu finansowego uniemożliwiłoby egzekutywę, a stąd wyniknie zastój w interesach, który już na razie jest bardzo niebezpieczny — rewolucyjna zmiana

konstytucji. Mowa nie przypuszcza, żeby naród zgodził się na to, iżby 600 parów przywłaszczono sobie kontrolę nad podatkami; jakie on ma płacić; mowa prosi lordów, aby rozważyli dobrze, czy muszą uczynić ten krok nieodwołalny, który zmieni zupełnie dotychczasowy stan rzeczy.

Zatarg Stanów Zjednoczonych z Nicaraguą.

Do Waszyngtonu nadeszła wiadomość, że prezydent Złoczypospolitej Nicaraguńskiej, Zelaya, skazał na śmierć wszystkich amerykańskich, którzy brali udział w ostatniej rewolucji nicaraguńskiej, a schwytni zostali lub poddali się wojskom rządowym. Wyrok spełniony został zaraz po jego ogłoszeniu. Na wiadomość o tem rząd Stanów Zjednoczonych postanowił zażądać od Zelayy natychmiastowego zaprzestania przestępstwa przeciw temu rządowi. Na wody nicaraguńskie wysłano dwa pancerniki wojenne, a prezydent Taft nie przyjął nowomianowanego posła nicaraguńskiego w Waszyngtonie. Być może, że zatarg zaostreży się, przybyści bowiem z Ameryki Środkowej opowiadają o niezwykłych represjach prezydenta Zelaya.

Wszystkich stronników rewolucji pozbawiano urzędów, a nawet majątków. Rozstrzelano dotąd około 500 osób; dalsze stracenia są zamierzone.

Między rozstrzelanymi dotąd znajduje się dwóch obywateli Stanów Zjednoczonych. Stracono ich, mimo, że konsul amerykański jeszcze przed wyrokiem zaprotestował przeciw temu. Rząd Stanów Zjednoczonych zdecydowany jest podjąć najostrejsze kroki, w razie nie dania mu satysfakcji. Domaga się on też od prezydenta Zelaya uznania wszystkich rewolucjonistów za mocarstwo wojujące i traktowania wziętych do niewoli rewolucjonistów jako jeńców wojennych. Także żądają Stany Zjednoczone zaprowadzenia w kraju ładu, lecz bez uciekania się do środków represyjnych. Przypuszczają, że Zelaya, który jest przeciwnikiem Stanów Zjednoczonych, nie zechce uczynić zadość żądaniu rządu waszyngtońskiego, że zatem należy się spodziewać energiczniejszego wystąpienia Ameryki, a kto wie, czy nie wojny jej z republiką środkowo-amerykańską. Rzecz prosta, wojna ta skończyłaby się porażką małej republiki.

Zamach trucielewski w Wiedniu.

Śledztwo w sprawie usiłowanego otrucia oficerów sztabu generalnego postępuje bardzo powoli naprzód. Do policji zgłosiła się manipulanka pocztowa, panna Poselt, z urzędu pocztowego, w którym nadano listy z pigułkami ejanki, przesłane oficerom sztabu generalnego. P. Poselt opowiedziała, że jakiś młody człowiek, średniego wzrostu, blondyn; o bladej twarzy, prosił ją o przyjęcie pewnej ilości listów, które były za wielkie, by można je wrzucić do skrzynki pocztowej. Za przyzwoleniem manipulanki, ów mężczyzna wszedł do przedziału odgródzonego, położył listy na stole, poczem oddalił się. Służący pocztowy zauważył, że w listach tych znajdują się małe pudełka i że wszystkie były adresowane do oficerów sztabu generalnego. „Poseltówna stwierdziła, że koperty okazanych jej w policji listów są te same, co koperty listów owego nieznajomego.

Opowiadanie p. Poseltówny natrafia jednak na silne zaprzeczenie ze strony służącego pocztowego, który był wówczas w urzędzie pocztowym; zaprzecza on, jakoby manipulanka była w stanie widzieć owego nieznajomego mężczyznę.

Charakterystyczne jest tylko to, że rysopis, podany przez manipulankę, zgadza się z rysopisem młodego człowieka, który w jednej z aptek kupował opiatki.

Zgłosił się również do policji pewien urzędnik, który zatrzymał na poczcie kilkana listów, nadanych przez „Charlesa Francis“ do Pragi.

Praska policja rozpoczęła z polecenia policji wiedeńskiej dochodzenie w sprawie „pigułek na nerwy“, zachodzi bowiem podejrzenie, że rzekomy Charles Francis bawił także w Pradze i powywsł także do tamtejszych oficerów swoje pigułki.

„Nar. Politika“ donosi z Olomuńca, że bawiarz tam na urlopie pewien oficer otrzymał przed kilku dniami przesyłkę z pigułkami, zaleconymi, jako środek na wzmocnienie nerwów.

DUMA PAŃSTWOWA.

Sprawy finlandzkie. Ogłoszone przez prasę rosyjską szczegółowe wiadomości, dotyczące projektu utworzonego przez rosjan, członków komisji do spraw finlandzkich, z Detrychem na czele, wywołały istną burzę sądów i opinii w kuluarach Dumy.

Oczywiście, opozycja potępia te projekty ryczałtem, centrum zdaje się przechylać do uznania poglądów tam zaznaczonych. O prawicy niema co i mówić, wszak to jest dziełem i jej ręką poniekąd.

Ks. Golcyński podkreśla doniosłość manifestu 17 października i utrzymuje, że ten akt właśnie jest pierwszym i decydującym hasłem do zasadniczej zmiany stosunku Finlandji do Rosji pod względem prawodawstwa szczegółowego. W. hr. Bobrinski przypominając, że już według tak

zw. konstytucji „budylinowskiej“ było przewidywane uczestnictwo przedstawicieli narodu finlandzkiego w pracach prawodawczych Dumy Państwowej.

Natomiast bar Meyendorff kategorycznie oświadczył, że politykę obecną odnośnie do Finlandji uważa za nieprawidłową. Władze państwowe, jego zdaniem, nie potrzebują w chwili obecnej w tej dziedzinie żadnego wzmocnienia lub rozszerzenia swych pełnomocnictw.

Mówia w kuluarach, że kilku członków opozycji, przy pierwszej sposobności zdarzonej, postanowiło podjąć rękawicę w sprawie finlandzkiej i wywołać dyskusję na ogólnym posiedzeniu Dumy. Okazji do tego łatwo dostarczą preliminarnie ministerjum spraw zagranicznych i spraw wewnętrznych. Przy omawianiu obu tych preliminarzy wystąpi niezawodnie taki Krupienski, lub ktoś inny z tej samej klimy i postawi swoje żądania, które — być może — o wiele jeszcze przejdą dezerdytary komisji mieszanej.

Przebieg roli żandarmerji. Dnia 11 bm. prezesowi Dumy, Chomiakowski, złożono nowy projekt dumskiej frakcji paździrnikowców, podpisany przez najwybitniejszych członków frakcji, jak: bar. Meyendorff, Antonowa, Matiuina, ks. Golicyna, Guzkowa, Lerche, Szubinskiego i in.

Projekt ten obejmuje punkty następujące:

1) Funkcje członków oddzielnego korpusu żandarmerji, określone w ust. sąd. kryminalnego, w sprawach o przestępstwach państwowych zostają ograniczone do roli policji ogólnej przy dokonaniu śledztwa w wypadkach przestępstw ogólnych. Uwaga: prawo nadzoru prokuratury w stosunku do funkcjonariuszów korpusu żandarmerji przy dokonywaniu śledztwa, zostają zrównane z prawami policji ogólnej.

2) Dokonywanie śledztwa przedwstępnego we wszystkich sprawach o przestępstwach państwowych, ma obowiązywać funkcjonariuszów sądowych.

3) Badania śledcze przestępstw państwowych będą skierowywane przez prokuratora dla umorzenia do odpowiednich instytucji sądowych.

4) Środki zapobiegawcze będą stosowane na zasadach ogólnych.

W komisji interpelacyjnej, większość głosów postanowiono przyjąć interpelację ministra marynarki w sprawie kontraktu, zawartego przez ministerjum z prywatnym Rosyjsko-Baltyckim towarzystwem o ściąganie z mielizny krawężnika „Oleg“.

Jak wiadomo, Towarzystwu temu ministerjum wypłaciło 250 tys. rubli, choć wszystkie roboty zostały wykonane przy ratowaniu okrętu przez parowiec rządowy.

Charakterystycznym jest, że b. minister marynarki, adm. Dikow, kategorycznie odmówił komisji złożenia kontraktu, zawartego z Towarzystwem ratowniczym.

Natomiast interpelacja, wniesiona przez hr. Uwarowa w sprawie działalności biskupa Hermogenesa w Saratowie została odrzucona przez komisję na tej zasadzie, że według przepisów apostołskich i uchwał soboru kartaginińskiego, klerycy podlegają sądowi kolegium duchownego, t. j., jak w Rosji obecnie Synodowi św., a z porównania aktów ustanowienia Synodu i Senatu jest oczywiste, że obie te instytucje zupełnie są wzajemnie niezależne i samodzielne.

Prawo i joanci. Na ostatnim posiedzeniu frakcji prawicy parlamentarnej ponownie poruszono sprawę wniesienia do Dumy Państwowej interpelacji w sprawie gwałtów, czynionych nad joaniami.

Postawie Bierzyn, Zamysłowski i Wołodimirov, po zwołaniu przytułków u joanów, wystawiają im świadectwo jaknajlepsze. Niemniej przeciw sprawie pozostała otwarta, wobec podziału głosów. Jedni widzą w tej sekcji wyznawców boskości o. Joana, inni zaś — tylko wielbicieli zmarłego pasterza duchownego.

Ugi co do nowego podatku. Dumską komisją finansową, omawiającą projekt podatku dochodowego, postanowiono obciążyć nim duchownych. Natomiast postanowiono zwolnić od podatku nie tylko wojskowych, lecz wszystkich ogółem, zamieszkujących w okręgu armji czynnej.

Wolne również będą od podatku kapitały banków zagranicznych, składane na rachunek bieżący w bankach rosyjskich.

TELEGRAMY

„Kurjera Litewskiego“.

Z dnia 12 i 13 (25 i 26) listopada.

(Telegramy Ag. Petersburskiej).

PIERWSZA MOWA MINISTRA.

Petersburg. Mianowany świeżo minister handlu i przemysłu, Timaszew, obecny był na posiedzeniu IV kolejnego zjazdu przedstawicieli przemysłu i handlu.

Na powitalną mowę prezesa zjazdu Krestownikowa, minister odpowiedział, że widzi szczególną wróżbę w tem, iż nominacja jego przepadła jednocześnie ze zwolnieniem zjazdu.

„Oczekują odemnie — mówi dalej — obszerny, tak zwany programowej mowy. Proszę mi wybaczyć, jeśli oczekiwania te się nie spraw-

dzą, lecz popierwsze jestem zdecydowanym przeciwnikiem długich przemówień. U nas w Rosji mówią naogół za dużo, słowa przeszkadzają czynom, które toną niejako w ich powodzi, powtóre zaś, nie uważam siebie za uprawnionego do zasadniczego omawiania tych kwestji pierwszorzędowego znaczenia, które panów interesują i poruszają, dopóki nie zdołam zapoznać się z niemi szczegółowo i dokładnie“.

Następnie minister oświadczył, że pełen jest chęci usprawiedliwienia bądź co bądź wysokiego zaufania Najjaśniejszego Pana i zapewnił, że zachowywać się będzie zawsze z największą uwagą wobec przedstawicieli przemysłu i handlu, wsłuchując się w ich życzenia i uwzględniając je o ile będzie to zgodne z innymi sprawami szczególnego wagi, poleconymi także jego pieczy. Uznając trudność oczekujących go zadań, minister odczuwa pewną pociechę w istnieniu kompetentnych organizacji doradczych, wśród których zjazd obecny zajmuje wybitne miejsce.

W końcu minister wyraził zjazdowi życzenie pomyślnego zakończenia swych obrad.

WYJAŚNIENIE SENATU.

Petersburg. Na ogólnym zebraniu departamentów karnego i I-go kasacyjnego Senatu, rozpoznawano w dniu 12 listopada wniesioną przez ministra sprawiedliwości kwestję, czy kobietom przysługują prawa występowania w procesach sądowych w charakterze przedstawicieli adwokatury.

Ogólne zebranie uznało, że brak odpowiednich wskazań prawa. Kwestja przyjęcia kobiet do adwokatury rozstrzygnięta być winna w drodze prawodawczej, a wobec tego Senat unieważnił decyzję I oddziału sądu okręgowego, na mocy której pozwolono Flejszycowej na wystąpienie w roli obrońcy.

ODRZUCENIE SK

BILAN FINANSOWY.

London. Głosowanie w kwestii bilansu finansowego w Izbie lordów, oczekiwane jest najwcześniej w dniu 17 listopada ze względu na znaczną liczbę zapisanych do trybuny.

PRZENIESIENIE ZWŁOK.

Budapeszt. Odbyło się uroczyste przeniesienie do mauzoleum zwłok Ludwika Kossutha.

KONTYNGENS WOJSKA.

Bruksela. Izba deputowanych określiła kontyngens wojska w czasie pokoju na 42,000.

SPRAWA KRETEŃSKA.

Konstantynopol. W Porcie oczekują zupełnie spokojnie odpowiedzi mocarstw na notę, dotyczącą Krety. Zachowanie status quo nie napotka oporu, jeśli mocarstwa obiecają jednocześnie zorganizowanie na Krecie własnego sądu karnego i wzbronienie używania greckich marek pocztowych.

Na ogół stosunek W. Porty i Grecji polepszył się znacznie i kwestja kretańska stała się mniej palącą.

ULEWA.

Konstantynopol. Całą dobę trwała burza z ulewą i silnym wiatrem południowym. Położone niżej części Stambułu i Galaty zostały zatopione.

ZALATWIENIE NIEPOROZUMIENIA.

Sofia. Bułgarska agencja telegraficzna zawiadamia, iż rząd wręczył posłowi tureckiemu w Sofii, dokłady przekaz sprawozdania stenograficznego z posiedzenia Zgromadzenia Narodowego, w dniu 5 listopada, zawierającego ustęp mowy Paprikowa, dotyczący Turcji. Wobec tego usunięta została możliwość dowolnego komentowania słów ministra.

WYBUCH WULKANU.

Madryt. Wulkan Tenerifa zaczął wyrzucać nagle olbrzymie potoki lawy. Główna jej masa popłynęła w dniu 10 bm. w kierunku St. Jago, tworząc potok szerokości 200 metrów, głębokości 10 i dotychczas długości 500 metrów. Drugi potok popłynął w kierunku Taman i długi jest na 1200 metrów. Wczoraj lawa ukazała się w okolicach Las Manchas i Garacino; uciekano jednocześnie uderzenia podziemne. Przerazona ludność ucieka w pole.

Madryt. Według informacji urzędowych, otrzymanych z Teneryfy, lawa płynęła w kierunku północnym, podzielona na dwa potoki, z których jeden posuwał się w ciągu 9 godzin o 3 kilometry.

WOJNA W MAROKU.

Madryt. Ministerjum wojny zawiadamia, że w Melilli porobiono wszelkie przygotowania w celu wznowienia operacji wojennych, oczekiwanych w najbliższej przyszłości.

NAPASĆ NA KARAWANĘ.

Teheran. W drodze z Szirazu do Busziru, rozbójnicy plemienia kaszkaj napadli na karawanę rosyjskiego konsula generalnego w Busziru, Paszeka, powracającego do Szirazu z letniego pobytu w Szirazu i na 6 karawan kupieckich, odbywających wspólną podróż z konsulem. Napasć dokonano z zasadki w sąsiednich wzgórzach.

Napastników było 50 konnych i około 200 pieszych. Ochronę konsula stanowiło 7 kozaków rosyjskich, 5 perskich i 3 gulumów, uzbrojonych w karabiny, sam zaś konsul, sekretarz konsulat Koldukowski i służba uzbrojeni byli tylko w rewolwery.

Strzelanina trwała około pół godziny; z powodu zbyt nierównych sił, konsul zmuszony został do rzucenia karawany i ratowania się ucieczką do wsi Chanzenjan razem ze swymi ludźmi.

Zabici zostali kozak rosyjski i kancelista pułku Poltawskiego Slesarenko; ranieni są ciężko dwaj kozacy perscy i leży jeden z gulumów. W innych karawanach zabito 10 persów i w ich liczbie starszyzna wsi Chanzenjan, którzy szedli na czele karawany z kilkoma milicjonami perskimi; część ich także zabito. Paszek i Koldukowski ocalili, lecz cała karawana została spłądowana i wszystkie przewożone rzeczy zabrano; z wielkim trudem zdolano odbić i uprowadzić archiwum konsulat i kasę.

Konsul stwierdza, że bezwzględnie mestwo wszystkich kozaków wyższe było nad wszelką pochwałę. Zwłoki zabitego Slesarenka zabrano z sobą; pochowane będą w cerkwi ormiańskiej w Szirazu.

Poseł zrobił najpoważniejsze przedstawienia rządowi perskiemu, żądając zarządzenia niezwłocznych środków, w celu ukarania napastników

i zwrotu strat wszystkim poszkodowanym.

Teheran. Natychmiast, po otrzymaniu wiadomości o napadzie na karawanę rosyjską, konsul angielski w Szirazu wyjechał na miejsce wypadku z lekarzem i konwojem żołnierzy angielsko-indyjskich.

SPRAWY PERSKIE.

Tebris. Oddział generał-gubernatora Azarbejdżanu, wyznaczony dla akcji przeciw Rachim-chanowi i szachsewenom, stał cały miesiąc w Serakie i powraca do Tebrisu. Kupcy tebriscy i ardebilscy i ekspozyterzy rosyjscy spodziewają się, że dzięki znajdowaniu się wojsk rosyjskich w Ardebilu i Tebris, podjęcie będą zarządzenia, w celu otwarcia główniejszych tras handlowych: Astara-Ardebil-Tebris i Teheran-Tebris-Dżulfa-Chaj.

Postępowanie Sattar-chana w Ardebilu i ucieczka jego stamtąd wpłynęły bardzo na zmniejszenie jego popularności.

WYBUCH W KOPALNI.

Tokio. W kopalni węgla „Onura”, w prowincji „Fukuoka”, nastąpił wybuch gazu. Na razie stwierdzono śmierć 15 górników; na ogół w szwach jest ich 228.

Obchód Słowackiego w Pradze.

We środę 4 (17) bm., odbył się w Pradze uroczysty obchód Słowackiego staraniem Stowarzyszenia uczącej się młodzieży „Ognisko polskie”.

W szeregach publiczności zapelnionej sali „Narodowego Dmu” na Winohradach, były reprezentowane: miasto Praga (dr. Vratislav Czerny), uniwersytet (prof. dr. J. Goll), Muzeum (p. Fr. Kvapil), Rada narodowa czeska (prof. Polivka, prof. Bidlo, p. Hovorka) i inne stowarzyszenia i instytucje kulturalne. Z Pilzna przyjechał prof. Hora.

Zgromadzonych powitał p. Jaroslav Rozvoda. Potem prof. Marjan Zdzichowski wygłosił odczyt, poświęcony charakterystyce poety. Po odczyt nastąpiły produkcje muzyczne-deklamacyjne-wokalne, z udziałem utalentowanej śpiewaczki, p. Boguckiej z Warszawy, obecnie prymadonny opery czeskiej, oraz p. Herminji Beran z Pragi, która z

niepospolitym wdziękiem odegrała nokturn Chopina.

Nazajutrz grono profesorów, literatów, dziennikarzy i polityków podejmowało prof. Zdzichowskiego śniadaniem. Radca dworu, prof. Goll, wznosząc toast na cześć gościa, wyraził w pięknej przemówieniu, iż gorącym jego życzeniem jest, ażeby rozmaite wahania w polityce kół polskich i czeskich w radzie państwa, oraz wynikające stąd żale i rozgoryczenia, nie wpływały na zbliżenie się obu narodów na szerokiej widowni kultury.

W tym samym duchu przemawiał p. Fr. Hlavacek, opowiadając, między innymi, o trudnościach, które spotkał ze strony namiestnictwa w staraniach swoich kole założenia „Towarzystwa przyjaciół Polski” w Pradze. Tej nazwy namiestnictwo zatwierdzić nie chciało, wskutek czego Towarzystwo rozpoczęło wkrótce działalność swoją jako „Klub towarzyski czesko-polski”.

W końcu poseł do rady państwa, p. Ladyslaw Czech, wkroczył na pole polityki, dając wyraz nadziei, że Koło polskie, podjąwszy się akcji pośredniczącej w Wiedniu, nie zechce oddać bratniego narodu na pastwę Niemcom.

Prof. Zdzichowski, odpowiadając mówcom, wyłożył pokrótce dzieje myśli słowiańskiej w Polsce.

Odpowiedzi Redakcji.

— „Y”. Pierwszy tom „Poradnika dla samouków”, o ile wiemy, jest wyczerpany. Zresztą każda większa księgarnia poinformuje pod tym względem Sz. Pana dokładnie.

— Prenumeratori 18. Artykuł p. R. Orzeszkowej p. t. „Pod światłem sycylijskim” został zamieszczony w Nr 137 „Kur. Litewskiego” z r. 1907.

Informacje o planie wstąpienia do wioślarskiej może Sz. Pan otrzymać w biurze b. wystawy (W-wy Z. Światowski ul. Trocka 14).

— Stałej prenumeratorki. Piszemy Mochy, gdyż wydaje się nam, iż w tem brzmieniu nazwa ta najbardziej zgodna jest z duchem języka polskiego. Oczywiście Mochy nie jest równie błędem. W drugim zaś razie Mochy, gdyż jest to brzmienie nazwy rosyjskiej.

Oburza się Sz. Pani na nazwę „alfonsów”, uważając to za pominięcie imienia

świętego. Cóż na to poradzić? Nie my ją wymyśliłmy. Pisać należy w każdym razie przez male a.

OFIARY

złożone w Administracji „Kurjera Litewskiego”.

Na „Powszechność i Pracę”: Wilhelm Jasiukowicz 10 rb. Od A. 1 rb.
Na ochronę na Śniadkach. Bezmieennie 3 rb.
Na bezpłatne obiady: Wilhelm Jasiukowicz 10 rb. Od A. 1 rb.
Na wypisy szkolne: Wilhelm Jasiukowicz 10 rb. Od A. 1 rb.
Na dom Serca Jezusowego: Wilhelm Jasiukowicz 10 rb.
Na Kropkę mleka. Wilhelm Jasiukowicz 10 rb.
Na gładnych m. Wilna: Od A. 1 rb.

Ceny zboża.

(Telegramy specjalne Pet. Ag. Tel.)

Petersburg, giełda holenderska.
Pszentka samarka 1.20
Żyto 116/117 27-78
Owies nadwołżański 58
Owies wiatki 57
Owies zamoski 75
Groch pastewny 85
Kasza gryczana „jadrica” 1.14
Siemię lniane 95 proc 1.90-1.92
Berlin, (w markach za 1,000 kilo)
Pszentka, ospy 220 1/2
termin bliźszy 218
Żyto, ospy 168
termin bliźszy 174
Owies słaby 174

termin bliźszy 168
dalszy 168-171
Jęcamień ros.-dunajski 168-171

GIEŁDA.

Telegramy Handlowe Pet. Agencji Telegraficznej.

Petersburg, dn. 13 listopada 1909 r.
Nastroj Giełdy
z wartościami dywidendowymi moncy, ożywa
papierami lokacyjnymi moncy, ożywiają
premjami 94.75%
Londyn 3 mies. — czeki 48.35
Berlin 3 mies. — czeki 97.55
Paryż 3 mies. — czeki 98.45
4% Renta państwowa 101.10
5% Pożyczka wewn. 1905 r. I em. 101.10
4 1/2% „ „ „ „ 1905 r. 101.10
5% „ „ „ „ 1906 r. 101.10
5% Oblig. skarbu państwa 101.10
5% Premjówka I em. 1864 r. 101.10
5% „ „ „ „ 1866 r. 101.10
5% „ „ „ „ (szlachecka) 101.10
4 1/2% obl. Petersb. miejsk. Tow. Kr. 101.10
4 1/2% list. zast. Wileńsk. B.-ku Z. 101.10
4 1/2% „ „ „ „ Moskiewsk. 101.10
4 1/2% „ „ „ „ Charkow. 101.10
Akcje Banku Ziemsk. Wileńskiego 101.10

Redaktor i wydawca

WOJCIECH BARANOWSKI.

Sanatorium D-ra Solmana

Warszawa, Aleja Szucho 9.

Specjalność: leczenie chorób chirurgicznych, kulejących. Pobyt i opatrunki od r. 1900.

dziennie. Ambulatorjum od 12-1.

ZAKŁAD POŁOŻNICZO-GINEKOLOGICZNY

D-rów: ojalskiego, Kahna, Macieja, skiego, Rymys i Waszkiewiczów.

Łódka. Wilno, Ulica Czysza 36.

S. + P.

KONSTANTY

LUBRYCKI-KOPUŁCEWICZ

były radny i obywatel m. Wilna.

po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzonej Św. Sakramentami, zmarł 12 listopada 1909 r. w wieku lat 74 w majątku Józefowo-Posolce. Stroskanie: żona, dzieci i wnuki zawiadamiają krewnych i znajomych o pogrzebie, mającym się odbyć 16 listopada na cmentarzu Stekiewiczów w tymże majątku.

OKULARY, NANOŚNIKI, LORNETKI, LUPY, TERMOMERY, Barometry, Cyrkle, Latarki magiczne, Stereoskopy, Druki, Dzwonki i Przybory elektryczne

ADOLF STRAUS
WARSZAWA — Marszałkowska 111.

Bandaże rupturowe, Pasy brzuszne, Gorseciki, Pończochy elastyczne, Suspensory, Szpryczki, Katetery, Serwatki oraz Środki opatrunkowe. (Dla pań obsługa damską)

Oświetlenie i ogrzewanie spirytusowe.

Lampy zewnętrzne i wewnętrzne inwertowe angielskie o sile 80 świec. Palniki najnowszych systemów, koszulki, szklaki, kucharki od 90 kop., żelazka do prasowania, piecyki do ogrzewania, lampy do lutowania poleca

„PROMIEN” J. Naimski i Z. Korycki.

Warszawa, Włodzimierska 11. 11 9 1074a

Otwarty Nowy Magazyn Kurlandzki

Wilno, ul. Wielka 74.

Otrzymano na sezon wielki wybór Towarów Manufakturalnych.

MATERIAŁY DAMSKIE: Włosa, jedwabie, welwet angielski, sukno, flanela, baran, odcinki, chustki i plety. Trykot szerokości 2 arsz. 45 kop. arszyn. Wszystkie towary po cenie bardzo przystępnej. Z poważaniem E. BUSIACKI.

MAGAZYN MEBLI

p. f. „BAZAR”

TOWARZYSTWA ZJEDNOCZONYCH STOLARZY CHRZEŚCIAN

Prospekt 5-to Jerski 11 6, w Wilnie.

Poleca duży wybór mebli gotowych oraz przyjmuje zamówienia na roboty stolarskie i tapicersko-dekoracyjne.

150—200 rb. miesięcznie

czystego dochodu może mieć każdy, poddając się w rozprawie chciwnemu i łatwemu do zbycia przedmiotowi i przyjmując przedmiotowo pewną znaczną firmę. Oferty należy nadsyłać pod nast. adresem: Germania, O. Umstaetter, Stuttgart, Traubenstrasse. 3-3-1317a

DOM HANDLOWY

Br. A. i J. OLKIEŃCICY

Wilno, róg ul. Wielkiej i Miłomowej — telef. 552.

Wyroby optyczne, chirurgiczne, elektryczne i towary fotograficzne.

Wielki wybór: Przy składzie znajduje się laboratorium, z którego mogą korzystać bezpłatnie amatorzy. Przyjmują się wszelkie roboty fotograficzne, wywołanie, druk, i t. d.

Oddziały fotograficzne i optyczne pod kierownictwem specjalistów. 50-35-925a

WYBOROWA

HERBATA

Krajowej Spółki Udziałowej E. TURSKI.

Sprzedaż w Wilnie lit. w miejscach „Ignatycze”, Zacharzewska 71. 8-4-4017a

WYDAWNICTWA ROK II.

Wiadomości Graficzne

Tygodnik poświęcony sprawom drukarskim i pokrewnym zawodów

Wychodzi w Warszawie pod red. A. Burkota.

„WIADOMOŚCI GRAFICZNE” — jedno z nas polskie pismo fachowe — mając na celu rozszerzenie wiadomości technicznych między szerokim ogółem pracowników graficznych, stale poszerzając artykuły fachowe o drukarstwo, litografię, grawerstwo, cyfrowanie, introligatorstwo i t. d., co stanowi doskonałe dopełnienie wiadomości, nabytych w praktyce.

„WIADOMOŚCI GRAFICZNE” — pomieszczenia stale wszelkie wiadomości Związków Zawodowych pracowników graficznych. W krótkie noty, ważniejsze zdarzenia i nowiny ze świata drukarskiego, jak również interesujące się ruchem zawodowym w ogólności na prowincji i zagranicą. „Lamy. Wiad. Graf.” stoją otworem dla wszelkiego porównania się pracowników graficznych w różnych kwestjach fachowych i społecznych.

PRENUMERATA w Warszawie i na prowincji: rocznic 3 rb. półrocznic 1.50, kwartalnie 75 kop. miesięcznie 25 kop. wraz z przysyłką poczt. OGŁOSZENIA za całą stroną 32 rb. z odpowiednim zmniejszeniem za 1/2, 1/3, 1/4 i 1/5 strony.

Adres redakcji i administracji: Warszawa, Hortensja 7-10. W Wilnie prenumeratę przyjmuje A. Leszczyński, Wielka 40.

DARMO prawie DARMO!!!

TYLKO ZA 2 rb. 2 kop. 80. Zegarek męski z prawdziwym amerykańskim złotem, ładnie wygrawerowany „Solid”, nie odróżnia się od złotego 50-60 pr., konstrukcja doskonała, ankier, ze złotej fabry „Watch”, nakręca się raz na 36 godzin bez kluczyka, „Remontoir”, wyregulowany do minut, z poręczaniem piśmiennym na 6 lat. — Cena zamiast 8-tych 2 k. 20, 2 szt. — 5 k. 25. Dla rozpowszechnienia mojego przedsięwzięcia dołączam do każdego zegarka zupełnie darmo 1) Dzwonek kieszonkowy „Soligen”. 2) Piśmienny przybór kieszonkowy „Soligen”. 3) Piśmienny przybór kieszonkowy „Soligen”. 4) Piśmienny przybór kieszonkowy „Soligen”. 5) Piśmienny przybór kieszonkowy „Soligen”. 6) Piśmienny przybór kieszonkowy „Soligen”. 7) Piśmienny przybór kieszonkowy „Soligen”. 8) Piśmienny przybór kieszonkowy „Soligen”. 9) Piśmienny przybór kieszonkowy „Soligen”. 10) Piśmienny przybór kieszonkowy „Soligen”. 11) Piśmienny przybór kieszonkowy „Soligen”. 12) Piśmienny przybór kieszonkowy „Soligen”. 13) Piśmienny przybór kieszonkowy „Soligen”. 14) Piśmienny przybór kieszonkowy „Soligen”. 15) Piśmienny przybór kieszonkowy „Soligen”. 16) Piśmienny przybór kieszonkowy „Soligen”. 17) Piśmienny przybór kieszonkowy „Soligen”. 18) Piśmienny przybór kieszonkowy „Soligen”. 19) Piśmienny przybór kieszonkowy „Soligen”. 20) Piśmienny przybór kieszonkowy „Soligen”. 21) Piśmienny przybór kieszonkowy „Soligen”. 22) Piśmienny przybór kieszonkowy „Soligen”. 23) Piśmienny przybór kieszonkowy „Soligen”. 24) Piśmienny przybór kieszonkowy „Soligen”. 25) Piśmienny przybór kieszonkowy „Soligen”. 26) Piśmienny przybór kieszonkowy „Soligen”. 27) Piśmienny przybór kieszonkowy „Soligen”. 28) Piśmienny przybór kieszonkowy „Soligen”. 29) Piśmienny przybór kieszonkowy „Soligen”. 30) Piśmienny przybór kieszonkowy „Soligen”. 31) Piśmienny przybór kieszonkowy „Soligen”. 32) Piśmienny przybór kieszonkowy „Soligen”. 33) Piśmienny przybór kieszonkowy „Soligen”. 34) Piśmienny przybór kieszonkowy „Soligen”. 35) Piśmienny przybór kieszonkowy „Soligen”. 36) Piśmienny przybór kieszonkowy „Soligen”. 37) Piśmienny przybór kieszonkowy „Soligen”. 38) Piśmienny przybór kieszonkowy „Soligen”. 39) Piśmienny przybór kieszonkowy „Soligen”. 40) Piśmienny przybór kieszonkowy „Soligen”. 41) Piśmienny przybór kieszonkowy „Soligen”. 42) Piśmienny przybór kieszonkowy „Soligen”. 43) Piśmienny przybór kieszonkowy „Soligen”. 44) Piśmienny przybór kieszonkowy „Soligen”. 45) Piśmienny przybór kieszonkowy „Soligen”. 46) Piśmienny przybór kieszonkowy „Soligen”. 47) Piśmienny przybór kieszonkowy „Soligen”. 48) Piśmienny przybór kieszonkowy „Soligen”. 49) Piśmienny przybór kieszonkowy „Soligen”. 50) Piśmienny przybór kieszonkowy „Soligen”. 51) Piśmienny przybór kieszonkowy „Soligen”. 52) Piśmienny przybór kieszonkowy „Soligen”. 53) Piśmienny przybór kieszonkowy „Soligen”. 54) Piśmienny przybór kieszonkowy „Soligen”. 55) Piśmienny przybór kieszonkowy „Soligen”. 56) Piśmienny przybór kieszonkowy „Soligen”. 57) Piśmienny przybór kieszonkowy „Soligen”. 58) Piśmienny przybór kieszonkowy „Soligen”. 59) Piśmienny przybór kieszonkowy „Soligen”. 60) Piśmienny przybór kieszonkowy „Soligen”. 61) Piśmienny przybór kieszonkowy „Soligen”. 62) Piśmienny przybór kieszonkowy „Soligen”. 63) Piśmienny przybór kieszonkowy „Soligen”. 64) Piśmienny przybór kieszonkowy „Soligen”. 65) Piśmienny przybór kieszonkowy „Soligen”. 66) Piśmienny przybór kieszonkowy „Soligen”. 67) Piśmienny przybór kieszonkowy „Soligen”. 68) Piśmienny przybór kieszonkowy „Soligen”. 69) Piśmienny przybór kieszonkowy „Soligen”. 70) Piśmienny przybór kieszonkowy „Soligen”. 71) Piśmienny przybór kieszonkowy „Soligen”. 72) Piśmienny przybór kieszonkowy „Soligen”. 73) Piśmienny przybór kieszonkowy „Soligen”. 74) Piśmienny przybór kieszonkowy „Soligen”. 75) Piśmienny przybór kieszonkowy „Soligen”. 76) Piśmienny przybór kieszonkowy „Soligen”. 77) Piśmienny przybór kieszonkowy „Soligen”. 78) Piśmienny przybór kieszonkowy „Soligen”. 79) Piśmienny przybór kieszonkowy „Soligen”. 80) Piśmienny przybór kieszonkowy „Soligen”. 81) Piśmienny przybór kieszonkowy „Soligen”. 82) Piśmienny przybór kieszonkowy „Soligen”. 83) Piśmienny przybór kieszonkowy „Soligen”. 84) Piśmienny przybór kieszonkowy „Soligen”. 85) Piśmienny przybór kieszonkowy „Soligen”. 86) Piśmienny przybór kieszonkowy „Soligen”. 87) Piśmienny przybór kieszonkowy „Soligen”. 88) Piśmienny przybór kieszonkowy „Soligen”. 89) Piśmienny przybór kieszonkowy „Soligen”. 90) Piśmienny przybór kieszonkowy „Soligen”. 91) Piśmienny przybór kieszonkowy „Soligen”. 92) Piśmienny przybór kieszonkowy „Soligen”. 93) Piśmienny przybór kieszonkowy „Soligen”. 94) Piśmienny przybór kieszonkowy „Soligen”. 95) Piśmienny przybór kieszonkowy „Soligen”. 96) Piśmienny przybór kieszonkowy „Soligen”. 97) Piśmienny przybór kieszonkowy „Soligen”. 98) Piśmienny przybór kieszonkowy „Soligen”. 99) Piśmienny przybór kieszonkowy „Soligen”. 100) Piśmienny przybór kieszonkowy „Soligen”. 101) Piśmienny przybór kieszonkowy „Soligen”. 102) Piśmienny przybór kieszonkowy „Soligen”. 103) Piśmienny przybór kieszonkowy „Soligen”. 104) Piśmienny przybór kieszonkowy „Soligen”. 105) Piśmienny przybór kieszonkowy „Soligen”. 106) Piśmienny przybór kieszonkowy „Soligen”. 107) Piśmienny przybór kieszonkowy „Soligen”. 108) Piśmienny przybór kieszonkowy „Soligen”. 109) Piśmienny przybór kieszonkowy „Soligen”. 110) Piśmienny przybór kieszonkowy „Soligen”. 111) Piśmienny przybór kieszonkowy „Soligen”. 112) Piśmienny przybór kieszonkowy „Soligen”. 113) Piśmienny przybór kieszonkowy „Soligen”. 114) Piśmienny przybór kieszonkowy „Soligen”. 115) Piśmienny przybór kieszonkowy „Soligen”. 116) Piśmienny przybór kieszonkowy „Soligen”. 117) Piśmienny przybór kieszonkowy „Soligen”. 118) Piśmienny przybór kieszonkowy „Soligen”. 119) Piśmienny przybór kieszonkowy „Soligen”. 120) Piśmienny przybór kieszonkowy „Soligen”. 121) Piśmienny przybór kieszonkowy „Soligen”. 122) Piśmienny przybór kieszonkowy „Soligen”. 123) Piśmienny przybór kieszonkowy „Soligen”. 124) Piśmienny przybór kieszonkowy „Soligen”. 125) Piśmienny przybór kieszonkowy „Soligen”. 126) Piśmienny przybór kieszonkowy „Soligen”. 127) Piśmienny przybór kieszonkowy „Soligen”. 128) Piśmienny przybór kieszonkowy „Soligen”. 129) Piśmienny przybór kieszonkowy „Soligen”. 130) Piśmienny przybór kieszonkowy „Soligen”. 131) Piśmienny przybór kieszonkowy „Soligen”. 132) Piśmienny przybór kieszonkowy „Soligen”. 133) Piśmienny przybór kieszonkowy „Soligen”. 134) Piśmienny przybór kieszonkowy „Soligen”. 135) Piśmienny przybór kieszonkowy „Soligen”. 136) Piśmienny przybór kieszonkowy „Soligen”. 137) Piśmienny przybór kieszonkowy „Soligen”. 138) Piśmienny przybór kieszonkowy „Soligen”. 139) Piśmienny przybór kieszonkowy „Soligen”. 140) Piśmienny przybór kieszonkowy „Soligen”. 141) Piśmienny przybór kieszonkowy „Soligen”. 142) Piśmienny przybór kieszonkowy „Soligen”. 143) Piśmienny przybór kieszonkowy „Soligen”. 144) Piśmienny przybór kieszonkowy „Soligen”. 145) Piśmienny przybór kieszonkowy „Soligen”. 146) Piśmienny przybór kieszonkowy „Soligen”. 147) Piśmienny przybór kieszonkowy „Soligen”. 148) Piśmienny przybór kieszonkowy „Soligen”. 149) Piśmienny przybór kieszonkowy „Soligen”. 150) Piśmienny przybór kieszonkowy „Soligen”. 151) Piśmienny przybór kieszonkowy „Soligen”. 152) Piśmienny przybór kieszonkowy „Soligen”. 153) Piśmienny przybór kieszonkowy „Soligen”. 154) Piśmienny przybór kieszonkowy „Soligen”. 155) Piśmienny przybór kieszonkowy „Soligen”. 156) Piśmienny przybór kieszonkowy „Soligen”. 157) Piśmienny przybór kieszonkowy „Soligen”. 158) Piśmienny przybór kieszonkowy „Soligen”. 159) Piśmienny przybór kieszonkowy „Soligen”. 160) Piśmienny przybór kieszonkowy „Soligen”. 161) Piśmienny przybór kieszonkowy „Soligen”. 162) Piśmienny przybór kieszonkowy „Soligen”. 163) Piśmienny przybór kieszonkowy „Soligen”. 164) Piśmienny przybór kieszonkowy „Soligen”. 165) Piśmienny przybór kieszonkowy „Soligen”. 166) Piśmienny przybór kieszonkowy „Soligen”. 167) Piśmienny przybór kieszonkowy „Soligen”. 168) Piśmienny przybór kieszonkowy „Soligen”. 169) Piśmienny przybór kieszonkowy „Soligen”. 170) Piśmienny przybór kieszonkowy „Soligen”. 171) Piśmienny przybór kieszonkowy „Soligen”. 172) Piśmienny przybór kieszonkowy „Soligen”. 173) Piśmienny przybór kieszonkowy „Soligen”. 174) Piśmienny przybór kieszonkowy „Soligen”. 175) Piśmienny przybór kieszonkowy „Soligen”. 176) Piśmienny przybór kieszonkowy „Soligen”. 177) Piśmienny przybór kieszonkowy „Soligen”. 178) Piśmienny przybór kieszonkowy „Soligen”. 179